*Mieszkam tuż obok term. Wyobraź sobie więc te najprzeróżniejsze głosy, których już uszy ścierpieć nie mogą. Siłacze ćwiczą się i wyrzucają w górę ręce obciążone ciężarami; kiedy starają się z wysiłkiem unieść je, słyszę jęki; kiedy po wstrzymanym oddechu robią wydech, słyszę syczące, przykre sapanie; kiedy trafi się jakiś próżniak, któremu sprawiają przyjemność pospolite masaże, słyszę klaskanie dłoni o ciało, przy czym odgłos zmienia się zależnie od tego, czy dłoń spada na ciało zwarta, czy płaska. A jak zjawi się sędzia sportowy i zacznie liczyć piłki – to już koniec!*

*Dodaj do tego przyłapanego złodziejaszka, a także takiego amatora, co to rozkoszuje się własnym głosem, bo przecież w łaźni rozlega się on donośnie! Dodaj jeszcze nawoływania sprzedających ciastka i kiełbasy, z których każdy na swój sposób, ale zawsze głośny, reklamuje towar.*

Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, I wiek n.e.

**Praca z tekstem**

Z jakich powodów sąsiedztwo term przeszkadza Senece?